VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej**
(nr 34)
z dnia 21 września 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 34)

21 września 2016 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Michała Jacha (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zapoznała się z:

– informacją Ministra Obrony Narodowej, Ministra Spraw Zagranicznych i Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego nas temat rezultatów szczytu NATO w Warszawie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Antoni Macierewicz** minister obrony narodowej wraz ze współpracownikami, **Tomasz Szatkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, **Jarosław Brysiewicz** zastępca szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Michał Miarka** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, komandor **Wiesław Banaszewski** zastępca przewodniczącego Konwentu Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego, **Paweł Rodzoś** stały doradca Komisji Obrony Narodowej oraz **Iga Jakubowska** asystentka przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Michał Madaj, Kamil Strzępek, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Obrony Narodowej.

W porządku dziennym dzisiejszych obrad mamy informację Ministra Obrony Narodowej, Ministra Spraw Zagranicznych oraz Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego na temat rezultatów szczytu NATO w Warszawie, w punkcie drugim będziemy się zajmować sprawami bieżącymi.

Witam państwa, stwierdzam kworum.

Stwierdzam, że wobec niewniesienia zastrzeżeń Komisja przyjmuje protokół z 33. posiedzenia Komisji.

Witam zaproszonych gości, przede wszystkim witam pana ministra Antoniego Macierewicza, szefa Ministerstwa Obrony Narodowej. Witam pana Tomasza Szatkowskiego podsekretarza stanu w MON wraz ze współpracownikami. Witam pana Jarosława Brysiewicza zastępcę szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Nie ma pana Marka Ziółkowskiego, ale witam pana dyrektora z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Witam pana komandora Wiesława Banaszewskiego z Konwentu Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego. Witam przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli.

Proszę państwa, w związku z tym, że mamy wszystkich dostojnych gości, przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, przystępujemy do realizacji punktu pierwszego. Bardzo proszę pana ministra Antoniego Macierewicza o rozpoczęcie posiedzenia i przedstawienie informacji.

Minister obrony narodowej Antoni Macierewicz:

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, panowie ministrowie, panowie oficerowie, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, jeżeli pozwolicie to podzielimy to przynajmniej na dwie części. Jeżeli chodzi o szczyt NATO, dokonam wprowadzenia skupiającego się na problematyce polskiej. Szerzej tę kwestię omówi pan minister Szatkowski, który odgrywał kluczową rolę podczas przygotowań do szczytu NATO, negocjacji i rozmów. Zarówno bez niego, jak i bez jego pionu, bez jego współpracowników, z pewnością te wyniki byłyby znacznie gorsze, za co chcę mu raz jeszcze publicznie podziękować.

Trzeba zacząć od tego, że w momencie, gdy rząd pani Beaty Szydło objął odpowiedzialność za kraj a ja osobiście – za Ministerstwo Obrony Narodowej, kwestia szczytu NATO była w pewnym kryzysie, jeżeli chodzi o jego przebieg i możliwości realizacji polskich interesów narodowych a także o stan organizacyjny. Oczywiście, można powiedzieć, że są to dwie zupełnie odrębne kwestie i należy wyłącznie skupiać się na sprawach efektów szczytu NATO z punktu widzenia militarno-politycznego czy geopolitycznego. Ale, zgodnie z zasadą, że bez rozwiązań fizycznych wszystko inne nie jest możliwe, gdybyśmy nie zorganizowali szczytu NATO, albo gdyby ta organizacja w sensie *stricte* fizycznym zakończyłaby się niepowodzeniem, to nie byłoby skutków politycznych. To jest zupełnie jasne.

Mówię o tym dlatego, że gdy przyszliśmy do ministerstwa okazało się, że nic – poza wyborem miejsca, wskazaniem Stadionu Narodowego – nie jest przygotowane. Decyzje organizacyjne były podjęte na tydzień, czy na 10 dni przed opuszczeniem gmachu przez poprzednią ekipę. Nie były wskazane żadne umowy, ani przedsiębiorstwa mające przygotować szczyt NATO. Każdy z państwa, kto miał cokolwiek do czynienia z organizacją jakiegokolwiek przedsięwzięcia (nie mówię o tak gigantycznym przedsięwzięciu i o takiej wadze politycznej) zdaje sobie sprawę, że przygotowanie takiego przedsięwzięcia przez pół roku jest prawie niemożliwe, przede wszystkim – ze względu na aspekty bezpieczeństwa. Chodziło o skalę blisko 5 tys. osób, z których ponad 2 tys. osób stanowiły delegacje, a wśród nich głowy najważniejszych państw na świecie, wobec których zasady bezpieczeństwa mają charakter szczególnie zaostrzony zwłaszcza w okresie narastającego zagrożenia terrorystycznego, w jakim już wówczas w sposób oczywisty się znajdowaliśmy. Same procedury dopuszczenia ludzi i przedsiębiorstw do tajemnicy państwowej odpowiedniego szczebla, a także ich działania wobec podwykonawców, mogły zajmować blisko rok.

Te problemy były jeszcze zwiększone poprzez bardzo intensywne działania propagandowe ówczesnej opozycji – ludzi, którzy zostali odsunięci od władzy, która podejmowała (zarówno w kraju, jak i poza krajem) intensywne działania, mające na celu doprowadzenie do zmiany decyzji, co do przeprowadzenia w Polsce szczytu NATO. Doprowadzono do ukazywania się w najważniejszych periodykach, głównie anglosaskich, z Financial Affairs na czele, artykułów, w których formułowano stwierdzenia, że szczyt NATO powinien zostać przeniesiony np. do jednego z państw bałtyckich, albo do jeszcze jakiegoś innego państwa a już na pewno nie powinien się odbywać w Polsce, ponieważ Polska jest do tego nieprzygotowana a ekipa, która objęła władzę, ze względu na swój brak profesjonalizmu, brak kompetencji, nieudolność oraz ideologiczną niepoprawność na pewno nie jest w stanie szczytu NATO przygotować.

Niestety, to się przełożyło, czy przekładało, także na zachowanie naszych partnerów w rozmowach międzynarodowych. W jednej z pierwszych rozmów, które przeprowadziłem na ten temat, bardzo wysoki przedstawiciel NATO zapytał (a było to już w listopadzie 2015 r.), – dlaczego wyrzuciłem wszystkich negocjatorów, którzy zajmowali się kwestią szczytu NATO, chociaż nic takiego się nie zdarzyło.

Tak mnie przywitano. Taką informację przekazano tym ludziom, że dokonaliśmy czystki, co uniemożliwia dalsze profesjonalne prowadzenie jakichkolwiek działań. I to jest pierwszy aspekt, o którym chciałem powiedzieć, bo bez tego aspektu, zrozumienie przebiegu wydarzeń jest po prostu niemożliwe. Uważam, że koalicja, że przedstawiciele koalicji, która rządziła do jesieni 2015 r., zrobili wiele złego w celu uniemożliwienia skutecznego zorganizowania i przeprowadzenia szczytu NATO w Polsce, zgodnie z polskim interesem narodowym.

Mówię to z ubolewaniem.

Chcę podziękować raz jeszcze wszystkim tym, którzy byli zaangażowani zarówno w negocjacje, jak i w prace organizacyjne za to, że ten balast, że te kłody, które były nam rzucane pod nogi, zostały skutecznie przezwyciężone.

Drugim i nie mniej ważnym aspektem sprawy jest sytuacja negocjacyjna, którą zastaliśmy w momencie, kiedy przyszliśmy do Ministerstwa Obrony Narodowej. Wbrew często powtarzanym ostatnio tezom, jakoby efekty szczytu NATO (o których za chwileczkę będę mówił) były prostą kontynuacją tego, co zostało uzgodnione w Newport (koń, jaki jest, każdy widzi). Różnica między ustaleniami w Newport. a decyzjami szczytu NATO

jest różnicą skali jakości. Jest różnicą geopolitycznej zmiany, która w żaden sposób nie była przygotowywana w Newport, ani przewidywana wcześniej. Mieściła się ona jedynie w dążeniach i planach politycznych przygotowywanych przez Prawo i Sprawiedliwość oraz przez formacje niepodległościowe w ubiegłych kilkudziesięciu latach, które nigdy nie uzyskały akceptacji środowisk odpowiedzialnych za polską politykę wojskową, militarną i zagraniczną w latach 2007-2015.

Przypomnę, że maksimum, o którym mówiono w Newport, do którego przygotowywano się później i które było przedmiotem negocjacji do momentu, gdy objęliśmy odpowiedzialność za bezpieczeństwo Polski, to były ćwiczenia, rotacyjne ćwiczenia wojskowe realizowane na flance wschodniej przez siły zdolne wyłącznie do działań wyłącznie na poziomie ćwiczeń wojskowych.

Stawialiśmy sobie inne cele i jasno o nich mówiliśmy. Celem gwarantującym, czy dającym szansę na bezpieczeństwo Polski była kwestia stałej obecności wojsk sojuszniczych – wojsk NATO i wojsk Stanów Zjednoczonych – na flance wschodniej, w sile bojowej zdolnej do odparcia, bądź powstrzymania pierwszego ataku wraz z wojskami polskimi, do czasu nadejścia ewentualnej pomocy.

Oczywiście, wszystko, co mówię, dotyczy sytuacji realizacji potencjalnego zagrożenia.

Ten cel został w pełni zrealizowany na skutek bardzo trudnych i długotrwałych negocjacji. W trakcie tych negocjacji media związane ze środowiskami, które rządziły do 2015 r., systematycznie wprowadzały w błąd polską opinię społeczną a także międzynarodową, próbując sytuować, plasować, czy wskazywać, jako główny problem negocjacyjny, który stoi przed Polską, brak porozumienia i potencjalne różnice zdań z naszym partnerem niemieckim. Chcę raz jeszcze powtórzyć, że od początku, od mojej pierwszej rozmowy z panią minister Ursulą von der Leyen aż do dnia dzisiejszego nie miało to nic wspólnego z prawdą. Pomimo tego, że ten aspekt sprawy wielokrotnie podnosiłem publicznie, było to systematycznie powielane w wystąpieniach środowisk opozycyjnych (jakby dowolnie je nazwać, czyli tych, które odpowiadały za Polskę w poprzednich latach) a także przychylnych im mediów. Oczywiście, relacja między propagandą a rzeczywistością w prawdziwej polityce jest umiarkowana. Poważni politycy nie zwracają specjalnej uwagi na to, co pisze się w gazetach. Ale nie ma wątpliwości, że ten fałszywy ton, to fałszywe przedstawianie przebiegu wydarzeń istotnie utrudniało prowadzenie negocjacji.

Trzeba jednak jednocześnie powiedzieć, że jest prawdą, że na skutek różnorodnych działań podejmowanych przez niechętnych Polsce polityków w kraju i za granicą, realnie doprowadzenie do realizacji planu, który ostatecznie udało się przeprowadzić, było zagrożone. Tak było rzeczywiście, tylko nie ze strony niemieckiej. Rzeczywiście, było silne przeciwdziałanie mające na celu uniemożliwienie trwałego stacjonowania wojsk NATO i wojsk Stanów Zjednoczonych na terenie Polski. Dążono do tego, żeby wzmacniać wyłącznie, czy głównie, państwa bałtyckie uznając, że obszar Polski jest na tyle bezpieczny, że jego wzmocnienie nie jest konieczne.

Ta sprawa była przedmiotem długotrwałych i trudnych negocjacji, w których wykorzystano argumenty związane nie tylko z taktyką i strategią wojskową, czy argumenty militarne.

Chcę tutaj zwrócić uwagę na olbrzymią rolę Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, w tym generała Gocuła, szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, którego rola była olbrzymia. Pan generał pracował pod kierownictwem pana ministra Szatkowskiego. Wszystkie dokumenty były z nim konsultowane i uzyskiwały ostateczny kształt w ramach wspólnej pracy.

Otóż, bez tego ten efekt zapewne nie byłby możliwy. Poza argumentami militarnymi, poza argumentami strategicznymi, kluczową rolę odegrały decyzje polityczne, których podjęcie spotykało się z bezprzykładnym atakiem ze strony opozycji – opozycji świadomej konieczności podjęcia tych decyzji. Co więcej, opozycji, która sama wcześniej te zobowiązania podjęła.

Myślę o zobowiązaniach związanych z ochroną, współpracą i wzmacnianiem obecności NATO na flance południowej, a w szczególności obecności polskich sił lotniczych we współpracy z koalicją antyterrorystyczną walczącą z terrorystami w Syrii. To zobowiązanie podjęto wcześniej, przed objęciem rządów przez Prawo i Sprawiedliwość. Jest

oczywiste, że wycofanie się przez nas z tych zobowiązań rzutowałoby w sposób dramatycznie negatywny na skuteczność naszych negocjacji. Zważywszy, że nie było wątpliwości, iż naszym celem strategicznym jest doprowadzenie do tego, żeby *gros* sił NATO stanowiły wojska Stanów Zjednoczonych i, żeby poza wojskami NATO na terenie Polski stacjonowała także ciężka brygada Stanów Zjednoczonych, bo tylko synergia tych dwóch elementów stwarzała potencjalną gwarancję rzeczywistego, skutecznego bezpieczeństwa, złamanie obietnicy, którą poprzednicy złożyli w tej sprawie, miałoby efekty katastrofalne.

Mogę z dużą dozą pewności powiedzieć, że gdybyśmy tę obietnicę złamali, to nie byłoby możliwości sukcesu dla Polski na szczycie NATO.

Drugim ważnym czynnikiem, który przyczynił się w istotny sposób – a powiedziałbym nawet, że w decydujący sposób – do powodzenia szczytu NATO, był czynnik znowu bardzo ostro i brutalnie atakowany przez polityków w nieodpowiedzialny sposób przeciwnych Prawu i Sprawiedliwości. To była decyzja mająca swoje źródło w większości parlamentarnej a także w decyzji pana prezydenta i pani premier, żeby zaangażowanie finansowe Polski na rzecz zbrojeń sięgnęło rocznie 2%, według sposobu liczenia NATO. Ta sprawa była świadomie manipulowana nie tylko przez media sprzyjające przeciwnikom Prawa i Sprawiedliwości, ale również przez tych polityków, którzy podobnie, jak w sprawie zamazywania fundamentalnej różnicy między uchwałami i decyzjami z Newport a decyzjami szczytu NATO i trwałą obecnością wojskową, dokonywali utożsamienia decyzji o 2% przyjętej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w poprzednich kadencjach z decyzją o 2% według sposobu liczenia NATO. Różnica, to ponad 1 mld zł.

Podjęta przez rząd Rzeczypospolitej decyzja o wzroście finansów do 2% liczonych według metodologii NATO była jednym z kluczowych argumentów na rzecz zgody na usytuowanie wojsk NATO na terenie Polski. Ci, którzy dzisiaj śledzą debatę międzynarodową – chociażby w Stanach Zjednoczonych na temat ich zaangażowania w NATO – są świadomi, że nie są to sprawy drugorzędne, ale pierwszorzędne, kluczowe. Jeżeli dane państwo nie jest gotowe poprzez swój wysiłek materialny i finansowy bronić się samo to jego legitymacja do uzyskania wsparcia jest nieporównywalnie mniejsza. I każdy, po prostu, musi to zrozumieć.

Dlatego też chcę przywołać trzeci element, który był kluczowy w osiągnięciu sukcesu podczas szczytu NATO. To była decyzja rządu pani Szydło realizowana przez ministra obrony narodowej o zwiększeniu wysiłku militarnego Rzeczypospolitej Polskiej m.in. przez stworzenie wojsk obrony terytorialnej kraju.

Ta decyzja, tak brutalnie, niesprawiedliwie i kłamliwie po dzień dzisiejszy atakowana, została bardzo szybko nie tylko zrozumiana przez naszych sojuszników, ale także słusznie przyjęta za jedną z najskuteczniejszych modelowych odpowiedzi na zagrożenia hybrydowe, wobec których stanęliśmy po agresji Rosji na Ukrainę. Jest to model obrony, w którym nowocześnie wyposażone, głęboko zakorzenione w środowisku naturalnym, w środowisku lokalnym, dobrze wyszkolone poprzez stałe szkolenia wojskowe siły obrony terytorialnej będą na pierwszej linii, zdolne do przeciwstawienia się ewentualnym działaniom dywersyjnym. We wszystkich planach i we wszystkich analizach są one pierwszą fazą agresji ze strony rosyjskiej. Ta decyzja została przyjęta z absolutną aprobatą przez całą społeczność międzynarodową związaną z NATO, przez taktyków, uczonych i wojskowych podkreślających trafność takiego właśnie wyboru.

Tak więc, pięć elementów miało znaczenie decydujące. Sprawność organizacyjna pozwoliła na przeprowadzenie tego szczytu tak, iż z rumieńcem zażenowania, ale w jakimś sensie także z radością, wysłuchiwałem od wszystkich głów państw gratulacji za perfekcyjne przeprowadzenie szczytu NATO. Nie ukrywam, że miałem szczególną satysfakcję, gdy te gratulacje składała mi minister obrony Republiki Federalnej Niemiec, publicznie, przy wszystkich podkreślając perfekcję pracy organizacyjnej. To był pierwszy element.

Drugi element to skuteczność dyplomatyczna, którą zawdzięczamy w olbrzymim stopniu panu prezydentowi i panu ministrowi spraw zagranicznych. To byłoby niemożliwe bez ich wysiłków, bez dziesiątków (o ile nie więcej) podróży i rozmów, które przeprowadził pan prezydent a które były dla nas nieocenione w szczegółowych negocjacjach,

bo one nadawały ogólny ton i wyznaczały podstawowe kierunki. My szliśmy już tylko tym tropem realizując konkretne przedsięwzięcia. To był drugi element.

I wreszcie trzeci, to jest racja militarna, racja strategiczna. Tu olbrzymie znaczenie miała praca Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i pionu pana ministra Szatkowskiego.

I te trzy elementy polityczne, o których powiedziałem: decyzja o wsparciu walki z zagrożeniem terrorystycznym, decyzja o wzroście zaangażowania finansowego oraz decyzja o wzmocnieniu własnej armii.

Na koniec chcę podkreślić, że te wszystkie elementy nie byłyby możliwe bez bardzo jasnego, zdecydowanego stanowiska parlamentu – Sejmu i Senatu – bez większości parlamentarnej. Była to większość parlamentarna, która daleko przewyższyła liczbę członków partii rządzącej, bo przy tej okazji powstała większość patriotyczna rozumiejąca polskie uwarunkowania. Bez tego ten cały wysiłek absolutnie nie byłby realny.

Jak wyglądają rozstrzygnięcia? Proszę państwa, rozstrzygnięcia wyglądają w ten sposób, że z zapowiedzianego usytuowania wojsk zarówno NATO, jak i Stanów Zjednoczonych, na terenie Polski w kwietniu, nasi sojusznicy przeszli do przesłania pierwszych jednostek wojskowych już w styczniu. Byłoby to niemożliwe bez wcześniejszego przygotowania, bez właściwego, skutecznego, profesjonalnego przygotowania miejsc, w których mogą stacjonować. To jest zasługa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, ale także olbrzymia zasługa ministra Grabskiego, za którą trzeba mu serdecznie podziękować. Minister zajmował się tą całą problematyką i wyznaczał miejsca stacjonowania, wskazywał je i dbał o to, żeby były przygotowane logistycznie i materialnie. W efekcie na terenie Polski ma stacjonować grupa bojowa w większości amerykańska i pod dowództwem amerykańskim. Także z udziałem wojsk innych państw NATO, ale pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych, które będą pełniły funkcję państwa odpowiedzialnego za tę grupę bojową.

Na Litwie, za grupę bojową tam usytuowaną odpowiedzialna będzie Republika Federalna Niemiec. W grupie będzie bardzo duży (a łącznie, chyba większościowy) udział innych państw NATO. Na Łotwie odpowiedzialna będzie Kanada a współodpowiedzialna – Polska.

Taką ofertę złożyłem ministrowi obrony Kanady. Została ona zaakceptowana. Teraz dopracowujemy szczegóły tego współdziałania.

W Estonii państwem odpowiedzialnym za grupę bojową jest Wielka Brytania. Jednocześnie w Polsce, poza grupą bojową, będą stacjonowały wojska rumuńskie. Na zasadzie wymiany zdecydowaliśmy się wysłać do Rumunii oddział Wojska Polskiego. W Polsce będzie usytuowane dowództwo dywizji mające przejąć odpowiedzialność za wszystkie grupy bojowe na flance wschodniej, a więc zarówno w państwach bałtyckich, jak i w Polsce. Będzie ono usytuowane w jednym z polskich miast.

Pozwólcie, że do czasu ostatecznej realizacji będę się ciągle wstrzymywał z podawaniem miejsc lokalizacji, miejsc plasowania, czy poszczególnych miejsc stacjonowania. Nie sądzę, żeby to było konieczne dla opinii publicznej. Oczywiście, kiedy to zostanie zrealizowane, będzie to przekazane opinii publicznej.

Jednocześnie w Polsce będzie także dowództwo ciężkiej dywizji amerykańskiej, której oddziały będą rotacyjnie obecne także w innych państwach flanki wschodniej.

To tyle, jeżeli chodzi o główne elementy, które wiążą się z polskimi postulatami, które stawialiśmy. Oczywiście, nie wszystkie kwestie, które były przez nas postawione, już zostały zrealizowane. Otwarta jest kwestia usytuowania w Polsce dowództwa rozpoznania. Jest ona otwarta. To jest przedmiotem rozmów. Otwarta jest kwestia dowództwa bałtyckiego. To także jest przedmiotem rozmów. W tych dwóch sprawach łączą nas dobre rozmowy i wzajemne zrozumienie zarówno z Republiką Federalną Niemiec, jak i ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Myślę, że ostateczne rozstrzygnięcie tych problemów będzie zrealizowane z korzyścią dla Polski.

Jednym z istotnych elementów szczytu NATO, obok wzmocnienia flanki wschodniej, jest wzmocnienie południa flanki wschodniej, czyli rejonu Morza Czarnego. Jest także decyzja o szczególnym nacisku na wsparcie flanki południowej, czyli tego niestabilnego obszaru Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, który jest źródłem wielu niebezpieczeństw i zagrożeń dla europejskiego obszaru NATO. Z bieżącego punktu widzenia niedocenianą,

ale fundamentalną rolę dla przyszłości ma decyzja o uznaniu cyberprzestrzeni za kolejny obszar działań strategicznych. To ma olbrzymie konsekwencje dla interpretacji art. 5 Traktatu waszyngtońskiego. Mówiąc krótko, atak cybernetyczny jest od tego momentu, tj. od szczytu NATO traktowany tak samo, jak atak lądowy, powietrzny lub morski. Trzeba sobie z tego zdawać sprawę, konsekwencje tego są naprawdę olbrzymie i trzeba mieć tego świadomość.

Poza tym, ogłoszono wstępną gotowość operacyjną systemu obrony przeciwrakietowej NATO. To łączy się zarówno z zakończeniem tej fazy budowy bazy tarczy antyrakietowej w Rumunii, jak i z rozpoczęciem i planowym wdrożeniem tej bazy w Polsce.

Podkreślono aktualność polityki otwartych drzwi do NATO, wskazując w tym kontekście na bardzo zaawansowany proces przyjęcia do NATO Czarnogóry. Odbyły się posiedzenia i były otwarte deklaracje skierowane wobec Gruzji, wobec Ukrainy. Przewidziano specjalny program wsparcia Ukrainy a także plan dalszej obecności w Afganistanie.

W moim przekonaniu są to podstawowe elementy szczytu NATO, na które chciałem wskazać, o ich sprecyzowanie poproszę pana ministra Szatkowskiego.

Oczywiście, w to również wchodzą kwestie polskich misji Air Policing, zarówno w krajach bałtyckich, jak i w Rumunii, obecność naszej fregaty na Morzu Egejskim i – jak już mówiłem – czterech samolotów F-16 w Kuwejcie.

Jest to obecność, czy wsparcie. Są to misje informacyjne przeciwko grupom terrorystycznym oraz inne działania związane ze stałym doskonaleniem gotowości bojowej, przede wszystkim przez regularne ćwiczenia. Trzeba jednak odróżnić to, co było dotychczas istotą stałej obecności NATO na wschodzie, czyli ćwiczenia wojskowe, od trwałej obecności wojskowej NATO na terenie Polski i innych krajów – powtarzam – z dowództwami usytuowanymi w Polsce. Ciężar wojsk NATO od stycznia przyszłego roku na flance wschodniej będzie się koncentrował w Polsce, z dominantą obecności wojsk Stanów Zjednoczonych.

Bardzo dziękuję.

Poproszę teraz pana ministra Szatkowskiego o przedstawienie szczegółów, w których jego udział był kluczowy.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Tomasz Szatkowski:

Panie ministrze, po tak dogłębnej prezentacji niewiele pozostało dla mnie, ale proszę tego nie traktować jako zarzutu.

Dodałbym może dwie rzeczy w ramach tych kluczowych rozstrzygnięć, które mniej dotyczą bezpieczeństwa Polski a bardziej innych wymiarów polityki NATO.

Pierwsza sprawa, to wsparcie misji przeciwko państwu islamskiemu poprzez operację samolotów AWACS. Druga bardzo ważna sprawa, którą popieramy, to wzmocnienie współpracy pomiędzy NATO i Unią Europejską. To jest ważne także w kontekście tych inicjatyw, o których słyszymy obecnie, tych inicjatyw, w których w obliczu braku zdolności bojowych powraca idea skupiania się znowu na budowaniu dowództw i na aspektach politycznych, które byłyby równoległe wobec NATO. Ta decyzja szczytu warszawskiego jest bardzo dobra i pragmatyczna. Będziemy ją wspierać. Będziemy pilnować tego, żeby następowała jej szybka implementacja.

Kolejną sprawą, którą być może chciałbym dodać, jest to, że proces – jak powiedział pan minister – implementacji decyzji przebiega zgodnie z planem. Obecnie trwają dyskusje i prace prowadzone przez państwa ramowe, które dogrywają z państwami kontrybuującymi do grup bojowych proces generacji sił. Kończą się również prace analityczne w ramach dowództwa SHAPE. Naszych rozmów z Amerykanami dotyczy także kwestia ciężkiej brygady pancernej, a tak naprawdę – pancerno-zmechanizowanej, która ma jeszcze wiele innych zdolności. W najbliższych dniach będzie w Polsce delegacja amerykańska wysokiego szczebla, z którą będziemy finalizować kwestie uzgodnień dotyczących miejsc oraz zakresu obecności tej brygady, co jest dla nas bardzo pozytywne i bardzo doniosłe. Myślę, że w najbliższych dniach lub najbliższych tygodniach będzie możliwe

ogłoszenie tych lokalizacji. Z tym również wiąże się ministra pana ministra (także z moim udziałem) w Waszyngtonie w przyszłym tygodniu.

Tak samo kontynuujemy rozmowy z partnerami brytyjskimi i rumuńskimi. Chcemy, żeby ten udział i ta obecność były jak najbardziej spójne. Temu ma również służyć dowództwo dywizyjne w Polsce. Przewidujemy dla niego jak najszerszą rolę. Jest to rola, która nie dotyczy tylko i wyłącznie Polski, dotyczy ona szerzej tego całego teatru. Myślimy, że będzie to ważne przede wszystkim dla naszych sojuszników z państw bałtyckich, aby uspójnić ten teatr operacyjny, ponieważ my sami poradzilibyśmy sobie bez tego dowództwa.

W kontekście naszego wkładu, chciałbym dodać, o co prosił mnie pan minister, że bierzemy i planujemy nadal regularny udział w misji patrolowania przestrzeni powietrznej państw bałtyckich. Jesteśmy gotowi do wsparcia patrolowania przestrzeni powietrznej nad Bałkanami. Czekamy na wyklarowanie sytuacji ze strony naszych sojuszników w Bułgarii i Rumunii. Razem z grupą wyszehradzką, razem z partnerami z grupy wyszehradzkiej, zrobiliśmy następny krok w ramach tej współpracy, bo dotychczas koncentrowała się ona na takich obszarach bezpieczeństwa, które mniej dotykają bezpośrednich zagrożeń dla Polski. Wysyłamy kompanię w ramach tzw. Assurance Measures do państw bałtyckich w przyszłym roku. Jest to kontynuacja projektu, który rozpoczął się już w tym roku. Będziemy zmierzać do tego, żeby ten wysiłek był uspójniony z wysuniętą obecnością.

Jak wspomniał pan minister, Polska rozmawia z Kanadą na temat istotnego wsparcia grupy batalionowej, która będzie operowała na Łotwie. Kontynuujemy rozmowy z Rumunami w sprawie wzajemnego wsparcia – rumuńskiego w Polsce oraz polskiego w Rumunii. Fregata ORP „Kościuszko” uczestniczyła latem tego roku w misji NATO na Morzu Egejskim. Był to gest z naszej strony, który był bardzo mocno doceniany przez sojuszników niemieckich, a także sojuszników z flanki południowej, który pokazywał, że już włączamy się w odpowiedź na ten zagrożenia, które dotykają nas w sposób pośredni, ale innych w sposób bezpośredni.

Pan minister powiedział już o bardzo ważnym udziale Polski we wspieraniu koalicji przeciwko państwu islamskiemu. Jest to udział bardzo wymierny, który o kilkadziesiąt procent zwiększa możliwości rozpoznawcze tej koalicji. To jest doceniane przez naszych sojuszników. Kontynuujemy nasz udział w misji Resolute Support w Afganistanie. Musimy dokończyć te sprawy, które zaczęliśmy razem z naszymi sojusznikami. Tutaj jesteśmy stali w naszych zobowiązaniach. Kończymy również prace w zakresie przygotowania właściwego poziomu HNS dla sił, które będą w Polsce operowały – HNS, czyli system wsparcia państwa gospodarza dla państw sojuszniczych.

To chyba tyle, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję panom ministrom.

Proszę teraz pana ministra Brysiewicza.

Zastępca szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jarosław Brysiewicz:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, w zasadzie w wymiarze politycznym i militarnym wszystkie istotne informacje padły już – moim zdaniem – na tej sali. Panowie ministrowie byli uprzejmi je przedstawić…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Przepraszam, panie ministrze.

Jeśli można, proszę mówić bliżej mikrofonu. Dobrze?

Dziękuję bardzo.

Zastępca szefa BBN Jarosław Brysiewicz:

…powiem jedynie, że szczyt i jego wyniki w zasadniczej części spełniły oczekiwania pana prezydenta. Począwszy od pierwszej wizyty zagranicznej w Estonii pan prezydent prezentował polski punkt widzenia i zmierzał ku temu, żeby zapewnić jedność i spoistość Sojuszu. Stąd m.in. owa flanka południowa, która przewijała się w wypowiedziach panów ministrów, ale w zasadzie nie była wystarczająco reprezentowana, czy widoczna

w naszej debacie publicznej. Natomiast, na rzecz owej południowej flanki wykonaliśmy bardzo duży wysiłek zmierzając ku temu, żeby rozumieć naszych sojuszników i oczekiwać od nich swego rodzaju wzajemności, ale też zrozumienia naszego punktu widzenia i naszego postrzegania rzeczywistości.

W okresie poprzedzającym szczyt pan prezydent odbył wiele intensywnych podróży. Wspomnę jedynie o tym, że m.in. odbyło się poprzedzające szczyt spotkanie w wymiarze regionalnym prezydentów dziewięciu państw wschodniej flanki. Odbyły się spotkanie w formacie grupy wyszehradzkiej. Odbyły się spotkania z sekretarzem generalnym NATO, tych spotkań było kilka. Pan prezydent spotkał się również z sojuszniczymi dowódcami strategicznymi podobnie, jak z kluczowymi sojusznikami, m.in. w trakcie szczytu bezpieczeństwa nuklearnego w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, we Francji, w Wielkiej Brytanii. Jednym słowem tych spotkań i tej aktywności przez niespełna rok było niezmiernie dużo.

Myślę, że m.in. dzięki owemu wkładowi rezultaty szczytu, o którym mówimy dzisiaj, są z naszego punktu widzenia – delikatnie powiedziawszy – zadowalające.

Dziękuję.

Minister obrony narodowej Antoni Macierewicz:

Czy mogę?

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister obrony narodowej Antoni Macierewicz:

Bardzo dziękuję.

Raz jeszcze chcę podkreślić, że – bez jednoznacznego zaangażowania pana prezydenta – jeden z kluczowych elementów naszej koncepcji uzyskania tego sukcesu, jakim było podkreślanie, iż tzw. aktywność obronna 360°, czyli równoprawne traktowanie przez nas flanki południowej z flanką wschodnią (właśnie przez nas, przez Polskę, przez kluczowy kraj flanki wschodniej), że gdyby nie wsparcie pana prezydenta to zapewne kontrakcja, jaką realizowano w Polsce, i nie tylko w Polsce, przeciwko polskim interesom, mogłaby się okazać skuteczna.

Chcę to bardzo jasno podkreślić.

Dla wszystkich w NATO od początku tych negocjacji od jesieni 2015 r. było oczywiste, że problem flanki południowej przynajmniej dla połowy członków NATO jest kluczowy, absolutnie żywotny, fundamentalny. Jeżeli prowadzilibyśmy negocjacje na takiej zasadzie, że ważniejsza jest flanka wschodnia i, że nie chcemy w żaden sposób angażować się na flance południowej to ten konflikt mógł w sposób znaczący utrudnić, albo uniemożliwić, realizację tego zadania. Gotowość uczestnictwa we wzmocnieniu flanki południowej była immanentnym elementem tego sukcesu.

Raz jeszcze chcę powiedzieć, że rola prezydenta była tutaj absolutnie kluczowa, zwłaszcza wobec napaści na nas nierozumiejących polskiej racji stanu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję.

A teraz poproszę pana dyrektora Miarkę z Departamentu Polityki Bezpieczeństwa MSZ.

Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych Michał Miarka:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Po tak wyczerpujących prezentacjach panów ministrów naprawdę niewiele dodam, nie chciałbym zajmować Komisji zbyt wiele czasu. Wskażę tylko na pewien element polityczny.

Po tych wszystkich korzystnych dla Polski decyzjach, które zapadły dzięki wytężonej pracy na szczycie w Warszawie, warto też wspomnieć o tym, jak postrzegali nas nasi ważni partnerzy. Na samym początku przygotowań do szczytu pan prezydent Andrzej Duda podjął bardzo jasne działania, żeby najważniejsi dla nas partnerzy poza NATO

i to z dwóch stron – z jednej strony Ukraina, jako państwo sąsiednie, borykające się z bardzo poważnymi zagrożeniami, a z drugiej strony Finlandia i Szwecja, jako państwa nie sojusznicze, ale nam bliskie – znaleźli swoje odpowiednie miejsce podczas szczytu. Choć na początku nie było to łatwe, jednak tak się stało.

Kolacja szefów państw i rządów (jedyne nieformalne spotkanie podczas szczytu) odbyła się z udziałem prezydenta Finlandii i premiera Szwecji. Odbyło się spotkanie komisji NATO-Ukraina na najwyższym szczeblu szefów państw i rządów. Wraz z innymi spotkaniami partnerskimi na szczeblu Ministra Obrony Narodowej oraz Ministra Spraw Zagranicznych doprowadziło to nie tylko do podjęcia korzystnych dla nas decyzji, ale w znaczący sposób umocniło pozycję Polski jako kraju, który nie tylko w ujęciu sojuszniczym, ale także wychodzącym szerzej, jest istotnym, żeby nie powiedzieć, że kluczowym partnerem w dyskusjach na temat kwestii sojuszniczych i problematyki bezpieczeństwa nie tylko w naszym regionie, ale i szerzej, jeżeli chodzi np. o flankę południową. To jest kapitał, który jest może mniej mierzalny niż konkretne decyzje wojskowe, o których mówili panowie ministrowie, ale jest podstawą, na której już budujemy i będziemy dalej budować i rozwijać relacje z naszymi strategicznymi partnerami z Sojuszu i poza Sojuszem Atlantyckim.

To może z mojej strony tyle. Oczywiście, jestem gotowy do udzielenia odpowiedzi na pytania, jeżeli jakieś będą.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Serdecznie panom dziękuję.

Jeśli państwo pozwolicie to może jeszcze chciałbym uzupełnić panów wypowiedzi moją osobistą refleksją wynikającą z różnych spotkań przed szczytem NATO, w których – z racji dużego zainteresowania naszych sojuszników oczekiwaniami Polski a także planami Polski dotyczącymi szczytu NATO – miałem przyjemność i zaszczyt uczestniczyć. Oczywiście, nie mówię o negocjacjach.

To, co szczególnie rzuciło mi się w oczy w trakcie rozmów, czy w trakcie spotkań z przedstawicielami parlamentów naszych sojuszników ze wschodniej części NATO, jak również z państw skandynawskich, to takie dwa aspekty.

Po pierwsze, słyszałem to zarówno od naszych sojuszników z południa i z północy, od państw bałtyckich, jak również od państw skandynawskich, w tym Danii i Norwegii, chociaż wydawałoby się, że daleko im do naszego rozumienia wspólnego bezpieczeństwa – za każdym razem spotykałem się ze zdaniem, że ich państwa oczekują zwiększenia roli Polski w procesie stabilizacji bezpieczeństwa w naszym regionie. To po pierwsze.

Po drugie, oczekiwali, że Polska będzie, że jest, w stanie w sposób racjonalny, nie agresywny, określić oczekiwania sojuszników wobec Rosji. Dla mnie było to efektem tego, że wszystkie nasze najwyższe urzędy, które zajmowały się przygotowaniem szczytu NATO doprowadziły do zrozumienia przez naszych sojuszników, że Polska powinna i jest w stanie odgrywać taką rolę. Myślę, że miała na to również wpływ sytuacja regionalna, sytuacja geopolityczna. Takie są oczekiwania nawet tak dobrze, wydawałoby się, przygotowanych militarnie i w kwestiach bezpieczeństwa państwach, jak Finlandia, Szwecja, Norwegia czy Dania.

Proszę państwa, otwieram debatę, proszę o zgłaszanie się.

Proszę, pan minister Mroczek.

Poseł Czesław Mroczek (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, wydawało się, ponieważ tak układały się głosy opinii publicznej, że w tej sprawie w Polsce mamy w miarę jednolity pogląd na efekty szczytu NATO. Przed chwilą mieliśmy okazję zapoznać się z jakąś bardzo oryginalną historią tego zdarzenia, przedstawioną przez ministra Macierewicza. Ona ma tyle wspólnego z prawdą, co historia tej wystawy, którą minister Macierewicz i ministerstwo zorganizowali przy okazji szczytu NATO w Warszawie, czyli polskiej drogi do NATO. Byli tam wymienieni wszyscy politycy PiS i nikt z tych, którzy autentycznie doprowadzili do tego, że Polska znalazła się w NATO.

Na tym zakończyłbym polemikę z ministrem Macierewiczem w sprawie szczytu NATO.

Chcę w kilku zdaniach powiedzieć o stanowisku opozycji, czy Platformy Obywatelskiej w tej kwestii, żeby – ponad wszelką wątpliwość – było jasne, jakie jest nasze stanowisko. Gwoli przypomnienia, to dzięki wysiłkowi polskiego żołnierza, który solidnie wypełniał swoje zadania i dzięki temu, że Polska wypełniała swoje zadania członka NATO i zadania sojusznicze przez wiele lat, NATO przyjęło naszą propozycję złożoną podczas szczytu w Newport, żeby kolejny szczyt odbył się w Polsce.

Przypominam, że tę propozycję złożył pan prezydent Bronisław Komorowski i minister Tomasz Siemoniak. Ta propozycja została przyjęta, więc przygotowania były prowadzone wcześniej.

Chcę powiedzieć, że bardzo dobre decyzje, odnoszące się do pogorszonej sytuacji bezpieczeństwa w naszej części świata zapadły już w Newport. Były to siły szybkiego reagowania i wiele innych decyzji, które wtedy zapadły. Była to dobra odpowiedź na to, co zaczęło się dziać na świecie, a w szczególności, w naszej części świata. Przypominam, że *de facto* już od 2014 r. mieliśmy do czynienia z trwałą rotacyjną obecnością wojsk sojuszniczych na terenie kraju. Szczyt NATO w Warszawie potwierdził to, z czym w praktyce mieliśmy do czynienia już od 2014 r.

Jeśli chodzi o ciężką brygadę amerykańską to jest dokumentacja w tej sprawie skierowana do Ministerstwa Obrony Narodowej. Jest korespondencja z Amerykanami dotycząca udostępnienia polskich baz, czy miejsc, w Polsce, gdzie ta brygada ma być lokowana. Z całą pewnością korespondencja w tej sprawie odbywała się już w czerwcu 2015 r. To tyle, *à propos* historii.

Oceniamy zatem, że to, co się dokonywało poprzez szczyt w Newport i szczyt w Warszawie, jest korzystne z punktu widzenia polskiego interesu dla tej części Europy. Dlatego to, co wydarzyło się na szczycie w Warszawie, oceniamy jako korzystne dla naszego kraju. To nie jest wszystko, co chcielibyśmy osiągnąć dla naszego kraju z punktu widzenia naszej roli sojuszniczej, ale z całą pewnością efekty tego szczytu są korzystne.

Przypomnę jeszcze kwestię 2% PKB. To z inicjatywy prezydenta Bronisława Komorowskiego Sejm poprzedniej kadencji przyjął ustawę zwiększającą wydatki obronne naszego kraju do 2% PKB.

To tyle, jeżeli chodzi o fakty. Natomiast mam pytanie. Może jeszcze jedna sprawa, związana z ostatnią wypowiedzią wysokiego przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych Polski, w kontekście polityki bezpieczeństwa. Dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych Jan Parys wypalił na Litwie z mocnym tekstem. Stwierdził, że polskich żołnierzy będzie trudno przekonać, by bronili kraje bałtyckie przed agresją, w związku z litewską polityką. To jest podważenie wprost art. 5, co dla Polski jest niesłychanym zagrożeniem, zawsze apelowaliśmy o to, żeby art. 5 był rozumiany bez żadnych warunków. To jest ten wasz wkład, wasza polityka i wasza dyplomacja w kwestiach bezpieczeństwa.

A teraz pytanie, już od dłuższego czasu są kłopoty z uzyskaniem informacji, czy sprawozdania o kosztach organizacji szczytu NATO, chciałbym zapytać, czy wreszcie zakończyliście przygotowywanie tych kosztów? Było wiele wystąpień z pytaniem, czy te koszty są już jawne?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję.

Poproszę panią poseł Annę Sobecką.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, okazuje się, że posłowie Platformy Obywatelskiej ciągle domagają się dopieszczania. Tak, że panie ministrze, kiedy zaczyna pan coś mówić, to zawsze trzeba mówić, że gdyby nie było Platformy Obywatelskiej, to nic by się nie udało, chyba tak trzeba.

Panowie, trochę litości, naprawdę. Organizacja szczytu, to naprawdę najwyższe słowa uznania i gratulacje dla rządu i Ministerstwa Obrony Narodowej. Należy tutaj podkreślić szczególne znaczenie rezultatów szczytu NATO dla bezpieczeństwa Polski i krajów nadbałtyckich, jak Litwy, Łotwy i Estonii, o czym pan minister był łaskawy wspominać.

Zgodnie z naszymi postulatami i oczekiwaniami podjęto decyzję o realnym wzmocnieniu obrony flanki wschodniej i o rozmieszczeniu w naszych krajach batalionów NATO. Na uwagę zasługuje przyjęcie specjalnego programu NATO wobec naszego sąsiada, tj. Ukrainy. To niezwykle ważne, ze względu na bezpieczeństwo Polski, tak samo, jak decyzje o konkretnym wsparciu koalicji walczącej z tzw. państwem islamskicm. Decyzją o nowym charakterze funkcjonowania Sojuszu Północnoatlantyckiego jest uznanie cyberprzestrzeni za strefę działań operacyjnych ukierunkowanych nie tylko na wzmocnienie naszej odporności na cyberataki, ale także na przyjęcie zadań umożliwiających odpowiednią reakcję na takie zagrożenia hybrydowe. Część państw, naszych sojuszników, powołała już specjalne pododdziały wojskowe do aktywnej ochrony cyberprzestrzeni.

To dobrze, że od kilku miesięcy także nasze, polskie siły zbrojne, aktywnie podchodzą do tego problemu nie tylko w zakresie rozpoznania zagrożeń, ale także skutecznego przeciwdziałania takim ewentualnym atakom.

Jak powiedziałam na wstępie, oczywiście, trzeba pogratulować naszemu rządowi nie tylko sukcesu organizacyjnego, jakim okazał się szczyt NATO w Warszawie, ale sukcesu w postaci nie budzącego wątpliwości efektu wzmocnienia bezpieczeństwa naszego kraju.

To tyle takich słów uznania, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, pani poseł.

Poproszę teraz o głos pana posła Pawła Suskiego.

Poseł Paweł Suski (PO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, na wstępie wystąpienia pana ministra musieliśmy po raz kolejny wysłuchać, jak bardzo trudno było przygotować szczyt NATO w związku z brakiem zaangażowania poprzedniego kierownictwa, rządu, itd.

Powiem troszkę przewrotnie: panie ministrze, że bardzo mi przykro, że pan i pańscy ludzie musieli się tak strasznie napracować, żeby przygotować ten szczyt. Niewątpliwie przejęcie odpowiedzialności za kierowanie resortem nie wiąże się tylko z odpoczynkiem i rekreacją. Trzeba też popracować. A państwo weszliście przecież do tego resortu jako kontynuacja prawna. Siłą rzeczy było potrzebne zaangażowanie się w przygotowanie tak ważnego wydarzenia.

W związku z przygotowaniem tak ważnego wydarzenia, jak szczyt NATO w Polsce, chcę zapytać, z jakiej formuły prawnej pan skorzystał i jak doszło do zaproszenia do ochrony przestrzeni powietrznej Warszawy, przy przygotowaniu szczytu NATO,izraelskich dronów typu Hermes. Wiadomo, że przecież resort obrony narodowej jest w trakcie procedury przetargowej mającej na celu zakup tego rodzaju statków powietrznych klasy MALE. Wszyscy wiemy, że izraelska firma jest również zainteresowana dostawami tego sprzętu, więc pytam, jak to się stało? Czy może pan faworyzował tę firmę? Czy może zakupił pan te drony, które latały w przestrzeni powietrznej nad Warszawą?

Przy okazji chcę zapytać o jeszcze jedną sprawę. Proszę, żeby odniósł się pan do swoich własnych słów, które prezentował pan w trakcie szczytu, o fundamentalnym, kluczowym i w sumie bezprecedensowym ataku, czy penetrowaniu przestrzeni powietrznej przez drony. Uznano to za incydent, ale wydaje się, że sam pan wyekspediował te drony w tę przestrzeń. Chcę zapytać, czy był to dron Hermes 450, czy Hermes 900?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Widzę, że ma pan szeroką wiedzę na temat nazewnictwa dronów.

Poproszę o odpowiedzi. Za chwilę, będzie druga tura pytań.

Panie ministrze, poproszę o odpowiedź.

Minister obrony narodowej Antoni Macierewicz:

Dziękuję bardzo.

Pozwolą państwo, że odpowiem na pytania sformułowane przez trzech posłów, którzy zabierali głos.

W sprawie pana posła Mroczka i jego wypowiedzi rozumiem, że pan poseł Mroczek nie zna najnowszej historii Polski, co nie jest takim strasznym zarzutem, przecież nie musi pan znać historii własnego państwa. Ale zajmując się sferą obronności powinien pan wiedzieć, że pierwszym ministrem obrony narodowej, który rozpoczął skuteczne działania na rzecz wejścia Polski do NATO, był pan minister Jan Parys. Nierozumienie tego, niewiedza na ten temat, tak naprawdę (powiedziałbym) rzuca się cieniem na pana zdolność analizy przebiegu wydarzeń, co było widać także w późniejszych pana działaniach.

Warto o tym pamiętać chociażby dlatego, że po prostu tak nie musiało być. Gdyby nie ówczesna determinacja pana ministra Parysa i rządu Jana Olszewskiego, zapewne historia po prostu potoczyłaby się inaczej. Warto sobie z tego zdawać sprawę. Bylibyśmy w NATO bis a nie w NATO. Zapewne stacjonowałyby u nas wojska bazujące na spółkach rosyjsko-polskich, usytuowane od Świnoujścia aż po Legnicę. Tak właśnie to by wyglądało, gdyby nie determinacja, m.in. pana ministra Jana Parysa. Warto mu za to podziękować.

Niestety, to mój błąd, do którego się przyznaję. Nie wszystkie osoby, które decydowały o wejściu Polski do NATO i osiągnięciu w nim istotnej pozycji, zostały na tej wystawie wyeksponowane. Nie było osoby, bez której ten program i możliwość jego realizacji nigdy nie doszłaby do skutku. Na tej wystawie nie było portretu pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego a powinien być, gdybyśmy chcieli naprawdę wskazać osoby, które o tym decydowały.

Ponieważ padło nazwisko pana prezesa Kaczyńskiego to, oczywiście, jeżeli chodzi o wykonawców, bardzo ważną rolę odegrał pan dyrektor Ścibut, który organizacyjnie czuwał nad dograniem wielu szczegółów. Z punktu widzenia upowszechniania idei NATO w Polsce, nie tylko w Warszawie, ale we wszystkich miastach wojewódzkich, bez akcji informacyjnej realizowanej i kierowanej przez pana dyrektora Misiewicza, wyglądałoby to nieporównywalnie gorzej. Ten wkład pracy także należy uznać.

Oczywiście, w tej całej sprawie najważniejsze jest coś innego.

Szanowni państwo, uchwały szczytu w Newport, których wagi nie mam zamiaru negować, sprowadzały się z tego punktu widzenia do stworzenia tzw. pięciotysięcznej szpicy, która nie miała składu bojowego stale stacjonującego, lecz tak naprawdę składała się z dowództwa usytuowanego w Hiszpanii. Warto sobie z tego zdawać sprawę. To jest różnica między tym, co udało się nam osiągnąć, a tym, co panowie planowali i chcieli rozwijać. Dowództwo stacjonujące w Hiszpanii, które miało dedykowane oddziały. Te oddziały byłyby zbierane w chwili zagrożenia. Dowództwo musiałoby się przemieszczać i stamtąd dowodzić np. atakiem w Łatgalii.

Tak wyglądały państwa osiągnięcia.

Jeżeli nie widzi się różnicy między wojskami stacjonującymi na Łotwie, w Estonii, na Litwie, we wschodniej Polsce a dowództwem w Hiszpanii, to – po prostu – lepiej nie zajmować się problematyką obronną.

Ta sprawa miała zresztą istotny przebieg w trakcie przygotowań do szczytu NATO. Wszystkie państwa NATO przeprowadziły ćwiczenia, tzw. ćwiczenia SimEx, które były istotnym, przełomowym elementem w trakcie tych negocjacji. W trakcie tych ćwiczeń – po prostu – okazało się, że to, co zostało przygotowane w ramach decyzji z Newport jest absolutnie niewystarczające, nieprzygotowane i nie może być skuteczne w razie ataku ze wschodu. Tak więc, ma pan rację. Rozstrzygnięcia z Newport odegrały istotną rolę dlatego, bo pokazały swoją niewystarczalność i nieskuteczność w momencie zagrożenia i ataku. W tym sensie, jako taki negatywny punkt odniesienia, po ich zweryfikowaniu a dokładniej – zdyskwalifikowaniu, rzeczywiście odegrały bardzo istotną rolę tak, jak nie przymierzając rządy jednej z partii odegrały istotną rolę w determinacji narodu polskiego do zmiany tej sytuacji. To była bardzo podobna rola.

Jeżeli chodzi o stanowisko zaprezentowane przez panią poseł to, bardzo za to stanowisko dziękuję. Nigdy dosyć podkreślania tego, że bez zaplecza politycznego doprowadze-

nie do skutecznego szczytu NATO byłoby, pani poseł, po prostu nierealne. Byłem członkiem rządu w latach 1991-1992, który chciał wprowadzić Polskę do NATO. Ale ówczesne siły polityczne, które później stworzyły Platformę Obywatelską, do tego po prostu nie dopuściły. Brak skutecznego zaplecza parlamentarnego sprawił, że wysiłek rządu okazał się wówczas (25 lat temu), po prostu, nieskuteczny. Teraz, dzięki państwu, nasz wysiłek mógł zaowocować bezpieczeństwem Polski.

Jeżeli chodzi o sprawę systemu nadzoru, kontroli i informacji to pan poseł Suski nie ma tak pełnych wiadomości, jakby się wydawało z tego, co przedstawiał. Ten system został zastosowany nie tylko do tego przedsięwzięcia, ale także do innych przedsięwzięć masowych. W ramach współpracy różnych ministerstw mógł spełniać swoją rolę, dzięki czemu uniknęliśmy wielu niebezpieczeństw.

Mogę tylko powiedzieć w ramach nadzoru, jaki spełniałem, tak nad całym przygotowaniem szczytu NATO z ramienia rządu polskiego, jak i nad jego poszczególnymi fazami, że byłem osobą, która zdecydowała o zastosowaniu tego systemu. Widziałem na własne oczy, jak podkładano ładunek wybuchowy pod istotne elementy polskiego systemu bezpieczeństwa. Na szczęście okazało się, że była to tylko atrapa, ale wyglądało to niesłychanie groźnie.

Było to możliwe do wykrycia, zidentyfikowania i zneutralizowania tylko dzięki temu systemowi informacyjnemu. Wbrew temu, co pan sądzi, istotą tego systemu nie był nośnik, o którym pan mówi. To nie system bezzałogowy odgrywał tutaj rolę centralną i zasadniczą, ale system informatyczny, który pozwalał równolegle obserwować olbrzymi obszar przestrzeni. Co więcej, obserwować go tak, żeby można było prześledzić działania danej osoby nie tylko w danym momencie. Nie tylko w przód, ale także wstecz. Cofnąć w czasie zachowania danej osoby, żeby zidentyfikować współpracowników i miejsca wcześniejszego przebywania.

Było to bardzo skuteczne.

Poseł Paweł Suski (PO):

Jaka była formuła prawna była zastosowana?

Minister obrony narodowej Antoni Macierewicz:

Była to formuła prawna, zgodna z uprawnieniami Ministra Obrony Narodowej, zapewniam pana.

Proszę o wystąpienie z interpelacją w tej sprawie, albo o skierowanie sprawy do prokuratury. Bardzo chętnie stanę w tej materii, jeżeli będzie pan miał zastrzeżenia prawne co do przekroczenia przeze mnie prawa. Zapewniam pana, że uprawnienia Ministra Obrony Narodowej były tutaj wystarczające.

Powtarzam raz jeszcze, że te działania nie miały związku z jakimkolwiek działaniem przetargowym podejmowanym wówczas przez Ministerstwo Obrony Narodowej, bo istota tego leżała nie w nośniku, tylko w systemie informatycznym. Warto o tym pamiętać, ale dziękuję panu posłowi za poruszenie tej kwestii.

Powtarzam jeszcze, że był to jeden z istotnych, ale nie wszystkich elementów bezpieczeństwa, które zostały podjęte przez Ministra Obrony nNrodowej w celu zagwarantowania bezpieczeństwa zarówno szczytu NATO, jak i później, dzięki kierownictwu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i współpracy z panem ministrem Błaszczakiem, także w sprawie Światowych Dni Młodzieży. Z olbrzymią dumą i satysfakcją przyjmowałem od jego świątobliwości papieża Franciszka podziękowania dla polskich żołnierzy, które rzeczywiście im się należały.

To tyle w tym zakresie.

Jeśli są jakieś dodatkowe kwestie to bardzo chętnie odpowiem.

Poseł Czesław Mroczek (PO):

W sprawie formalnej, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, zaraz.

Czy jeszcze ktoś z panów? Nie?

Dobrze, proszę bardzo, pan minister Mroczek.

Poseł Czesław Mroczek (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, posiedzenia Komisji służą do tego, żeby odbyła się dyskusja. Kiedy padają pytania to, siłą rzeczy, spodziewamy się odpowiedzi a nie pana apeli o to, panie ministrze, żebyśmy pisali interpelacje.

Dobrą praktyką parlamentu było to, że rząd udziela informacji i odpowiada na pytania. Jeżeli minister nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie, bo zawierało jakieś bardzo szczegółowe kwestie to, do tej pory było tak (w demokracji liberalnej, którą mieliśmy do tej pory, czy w zwyczaju parlamentarnym, ale zresztą w praktyce płynącej również wprost z regulacji ustawowej), że minister odpowiadał na piśmie.

W związku z tym prosimy, żeby pan odpowiadał na pytania. Pytanie nie dotyczyło tego, jak działał system bezzałogowy pozyskany od Izraela, tylko tego, jak pan pozyskał ten system od Izraela, kiedy w Polsce trwa postępowanie?

Zachodzi podejrzenie, że preferuje pan jedną z firm w sposób niedopuszczalny i skandaliczny. I to jest kwestia kluczowa, na którą nie chce pan odpowiedzieć, odsyłając posła do prokuratora. Może prokurator będzie pana o to pytał, ale teraz pytamy my.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie ministrze, jeśli można, ministerstwo odpowiada na te pytania precyzyjnie, odpowiada na pytania dotyczące tematu dzisiejszej informacji.

Jeżeli ktoś z państwa posłów uważa, że odpowiedź jest niesatysfakcjonująca, może poprosić o odpowiedź na piśmie lub wystąpić z interpelacją, szczegółowo wymieniając, o jakie informacje chodzi. Sądzę, że akurat kwestia tego, w jaki sposób pozyskano ten, czy inny system do zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom szczytu NATO, nie jest tematem dzisiejszej informacji. Wielokrotnie w poprzedniej kadencji korzystałem z możliwości złożenia interpelacji lub zapytania poselskiego do kierownictwa ministerstwa i również zachęcam do skorzystania z tych możliwości.

Panie ministrze, czy chce pan jeszcze coś dodać?

Proszę bardzo.

Minister obrony narodowej Antoni Macierewicz:

Tak, najkrócej.

Wydawało mi się, że sprawa jest wystarczająco jasna. Podkreśliłem, że kwestia nośnika nie odgrywała tutaj kluczowej roli, nie o nośnik chodziło. W sposób oczywisty żadne z państw, także państwo Izrael, nie jest preferowane poprzez to, że dzięki temu polski system bezpieczeństwa w okresie szczytu NATO i w okresie Światowych Dni Młodzieży, był lepiej realizowany

Rozumiem, że pan byłby gotów (tak z tego wynika), byleby nie narazić się na żaden zarzut, zaryzykować bezpieczeństwem Polaków, ja – nie, mówię to zupełnie jasno. Żaden zarzut nie powstrzyma mnie przed tym, żeby zagwarantować bezpieczeństwo Polakom. I żadna demagogia z państwa strony nie skłoni mnie do rezygnacji z podstawowych celów.

Ten system został pozyskany dlatego, że tylko on gwarantował, że będziemy mieli stałą, ciągłą kontrolę nad obszarem wydarzeń, które miały miejsce w trakcie szczytu NATO i w trakcie Światowych Dni Młodzieży. Będziemy mogli zidentyfikować każdą osobę, każdy samochód i wszystko, co dzieje się na danym terenie i zapobiec ewentualnym zagrożeniom.

Proszę mi wierzyć, że jeżeli w przyszłości znajdę się w takiej samej sytuacji, to tak samo postąpię.

To wszystko w tej sprawie.

Jeżeli będą jeszcze jakieś kwestie, które chce pan podnieść w trybie interpelacji, bądź w jakimkolwiek innym, jestem do pana dyspozycji.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Pani poseł Bożena Kamińska, proszę bardzo.

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, wysoka Komisjo, jeszcze tylko jednym zdaniem chciałam się odnieść do sugestii pani poseł Sobeckiej. Rzadko mogę się z nią zgodzić, tym razem zgadzam się z jej sugestią, że to dzięki Platformie Obywatelskiej, jak również wcześniej dzięki byłemu prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu i ministrowi Tomaszowi Siemoniakowi udało się po wielu latach wypracować tę decyzję dwa lata temu, w 2014 r. w Newport, żeby szczyt odbył się w Warszawie w 2016 r.

Bardzo się cieszę, że dobre projekty i to, co jest bardzo potrzebna dla bezpieczeństwa naszego kraju, jest kontynuowane przez obecnie rządzącą władzę.

Natomiast, zostało tutaj również podniesione to, jakoby posłowie Platformy Obywatelskiej czuli się niedopieszczeni. Jeżeli pani poseł Sobeckiej niedopieszczenie myli się z brakiem szacunku, z brakiem szacunku do ludzi, którzy włożyli ogromny wkład w to, żebyśmy jako Polska byli w NATO to, naprawdę, jest mi z tego powodu bardzo przykro.

Panie ministrze, chcę zwrócić na to uwagę i zapytać. Przedstawiał pan, że informacje w periodykach anglosaskich bardzo pozytywnie nas oceniały za ten szczyt NATO. Warto też wspomnieć, że wiele czasopism i pism międzynarodowych krytykowało nas m. in. za dwie kontrowersyjne wystawy, które odbyły się podczas tego szczytu. I mam tutaj pytanie, mając to na względzie: o jakiej nowej historii Polski mówimy? Od kiedy ją rozpoczynamy? Jaki mamy szacunek dla osób, które wniosły wielki wkład w to, żebyśmy byli w NATO? Dlaczego z wystawy prezentowanej podczas szczytu NATO, która nosiła nazwę „Polska droga do NATO", usunięto takie osoby, które odegrały ogromną rolę w historii tej drogi?

Chodzi mi m.in. o wizerunki Bronisława Geremka, Aleksandra Kwaśniewskiego, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Bronisława Komorowskiego czy też Tomasza Siemoniaka? Dlaczego zapominamy o tych osobach?

Mam pytanie: dlaczego ich usunięto i od którego momentu u państwa zaczyna się ta nowa historia Polski? Dlaczego Ministerstwo Obrony Narodowej nie uzgodniło z Kwaterą Główną NATO, która przecież przygotowywała i koordynowała szczyt państw Paktu Północnoatlantyckiego w Warszawie, m.in. wystawy dotyczącej katastrofy smoleńskiej pt. „Prawda i pamięć"?

Chciałabym znać te odpowiedzi.

Takie wydarzenia, przy dużym sukcesie tego, że szczyt odbył się w Warszawie, rzutują – niestety – na to, że mamy ciemne plamy na naszym wizerunku, jeżeli chodzi o nasze członkostwo w NATO. Wiele państw członkowskich NATO bardzo negatywnie, czy źle, określa kwestie dotyczące sytuacji, która funkcjonuje teraz w naszym kraju. Bardzo chciałabym się dowiedzieć, dlaczego te wystawy w ten sposób się odbyły i dlaczego usunięto ważne osoby, które zapisały się w historii, jeżeli chodzi o obecność Polski w Pakcie Północnoatlantyckim?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Może najpierw coś powiem, panie ministrze – pani poseł stwierdziła, że wiele państw bardzo źle to ocenia, akurat dzisiaj miałem spotkanie z panią poseł ze Zgromadzenia Parlamentarnego z Francji. Była dłuższa rozmowa, w trakcie której pytała, jak to się dzieje, że u nas tak dobrze się dzieje w kwestii wydatków na zbrojenia, w kwestii szkolenia wojska i w kwestii wyszkolenia najbardziej prestiżowych. Jak widać, być może pani poseł zna jakieś inne państwa.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Minister obrony narodowej Antoni Macierewicz:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Rzeczywiście, mam wrażenie, że pani rozmawia z kimś zupełnie innym, być może nie z przedstawicielami NATO, dlatego, że ja nie słyszałem ani razu nawet jednego słowa krytycznego w związku z jakimkolwiek aspektem organizacyjno-politycznym szczytu

NATO, ani wówczas, ani później, poza wypowiedziami przedstawicieli Platformy Obywatelskiej i „Gazety Wyborczej".

Tutaj rzeczywiście te aspekty związane, nie wiem, jak to nazwać – z kompleksami, bo chyba tylko kompleksami trzeba to nazwać, są podnoszone. Rzeczywiście, przedstawiciele Platformy Obywatelskiej i ich reprezentanci na zewnątrz nieustannie przeżywają to, że podczas szczytu NATO olbrzymim zainteresowaniem cieszyła się wystawa pokazująca tragedię smoleńską i, że dziękowano nam za to, że po raz pierwszy można było się zapoznać z tak szerokim przedstawieniem tego, tak istotnego dla NATO, dramatu, bo przecież tam zginął prezydent, jeden z ważniejszych przywódców NATO w kluczowych momentach historii NATO, związanych z rozpoczęciem się agresji rosyjskiej, ten człowiek, który przestrzegał przed zbliżaniem się wzrastających napięć i dramatów, których często nie rozumieli inni sojusznicy.

I dziękowali nam. Mówili: to wasz prezydent przygotowywał nas do niezbędnych przedsięwzięć, gdybyśmy wcześniej go lepiej słuchali to nie popełnilibyśmy wielu błędów. To słyszeliśmy, pani poseł, podczas tego szczytu. I to czytaliśmy później w raportach i w gazetach. Nigdy nie spotkałem się z takim atakiem.

Powiem więcej, podczas otwarcia szczytu NATO (niektóre obecne tu osoby były w pałacu belwederskim) takie właśnie pytanie, jak to, które teraz pani referuje, zostało zadane przez przedstawiciela jednego z mediów, związanych z Platformą Obywatelską, sekretarzowi generalnemu NATO. Bardzo napastliwie, mniej więcej podobnie do tego, co teraz pani formułuje: a dlaczegóż jest tu jakaś wystawa podczas szczytu NATO i co pan, panie sekretarzu generalny, na ten temat sądzi? A Jens Stoltenberg odpowiedział, że to jest dobre prawo gospodarza. Cieszę się, że to miało miejsce. On powiedział: w porządku, to jest prawo gospodarza. To jest wielki dramat Polski, to jest wielki dramat NATO. Dobrze, że ta wystawa jest.

Warto posłuchać, co w tej kwestii naprawdę było mówione, pani poseł, a nie powtarzać tego za mediami, które właśnie mają kompleksy, które mają urazy, które rozpowszechniają nieprawdziwe informacje na ten temat.

Jeżeli zaś chodzi o historię NATO to jest to, rzeczywiście, ważna sprawa, ma pani absolutną rację. To bardzo ważna sprawa. Cieszę się, że zwracała pani na to uwagę swoim kolegom, którzy podobno zrobili bardzo wiele dla przygotowania się do wejścia do NATO. Z pewnością bardzo istotną rolę pełnił pan premier Jan Olszewski i pan minister Jan Parys. Nie ma wątpliwości, na pewno, tylko tego, niestety, nie było widać.

Za to fundamentalna broszura, która opisywała drogę do NATO – oczywiście, nazwiska tych ludzi, którzy później, po jakimś czasie, kiedy już nie było to takie niebezpieczne (w 1990 r., w 1991 r. i w 1992 r.), kiedy już nie było to takie trudne, kiedy nie trzeba było już przełamywać pierwszych oporów struktur postkomunistycznych, kiedy już aparat komunistyczny nie był taki silny, kiedy (w 1996 r., 1997 r. i 1998 r.) było to mile widziane, dołączyli do tego, żeby wspierać wejście Polski do NATO, oczywiście, są tam – jak pani wie – uhonorowani we właściwy dla nich sposób. Oczywiście, mają tam swoje miejsce. Moje gratulacje. Bardzo się z tego cieszymy.

Sam składałem gratulacje panu prezydentowi Kwaśniewskiemu, że był tym, który zrozumiał w pewnym momencie, że nie ma wyjścia i trzeba dołączyć dla wzmocnienia bezpieczeństwa Polski.

Cieszę się, że pani także podziela tę opinię.

Ale każdy ma swoje miejsce. Inne miejsce mają ci ludzie, którzy przełamywali opór wtedy, kiedy był on najtrudniejszy, kiedy decydowało się, czy Polska zostanie po stronie wschodniej wraz z bazami rosyjskimi, czy też nie zostanie po stronie wschodniej. I to jest zasługa Jana Parysa i Jana Olszewskiego. I to jest zasługa dla polskiego bezpieczeństwa, która zostanie na zawsze. A inne mają ci, którzy znakomicie wypełnili swój obowiązek w drugiej połowie lat 90., *chapeau bas*. Sam panu ministrowi Geremkowi składałem wówczas gratulacje za jego dobrze wypełnione obowiązki. Świetnie. Ale wtedy, pani poseł, w latach 1990-1991-1992, ci politycy byli po przeciwnej stronie. I warto o tym pamiętać. Kiedy było najtrudniej, byli przeciwnikami wejścia Polski do NATO. I tak głosowali. I tak decydowali. I tyle.

I dlatego też tym, którzy od początku forsowali wejście Polski do NATO należy podziękować, o tamtych zapominać nie wolno w żadnym przypadku. To nie jest nowa historia Polski, to jest prawdziwa historia Polski.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Kaletę.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, w zasadzie chyba powinienem zrezygnować z zabrania głosu, ponieważ osoby, do której wystąpienia chciałem się odnieść, już nie ma (pan poseł Suski wyszedł).

W związku z tym pozwoli pan, panie przewodniczący, panie ministrze, że tę (niewątpliwie) dygresję zostawię sobie na ten czas, kiedy pan poseł będzie mógł z nami ponownie być. Chciałem tylko zaznaczyć (to taka pewna dygresja), że nie wiem, czy dobrze to odbieram, ponieważ dzisiaj, zgodnie z materiałami, mieliśmy dyskutować na temat tego, co wydarzyło się w sprawie szczytu NATO w Warszawie istotnego dla bezpieczeństwa Polski a w sumie rozmawiamy o sprawach bardzo mało istotnych, wręcz pobocznych.

W związku z tym można odnieść wrażenie, że tutaj nie ma chęci rozmowy o rzeczach merytorycznych, konkretnych a jest to tylko takie zwykłe utyskiwanie. Mówi się coś tylko po to, żeby mówić. Zresztą sam skład przedstawicieli opozycji, a poprzednio partii rządzącej, świadczy o tym, że chyba raczej ci państwo nie mają do powiedzenia nic konkretnego, nic merytorycznego. A te ich wypowiedzi świadczą tylko o tym, że ich poziom rządzenia, ich poziom dbania o bezpieczeństwo Polski był naprawdę mizerny.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Proszę pana posła Krzysztofa Zarembę.

Poseł Krzysztof Zaremba (PiS):

Właśnie nie ma tych, którzy się wypowiadali ze strony opozycji, właściwie trzeba byłoby tylko zacytować Czesława Bieleckiego, że „myślenie ma przyszłość, ale nie w każdej głowie".

Przepraszam, chciałem powiedzieć, że akurat Platforma Obywatelska i poprzednia ekipa rządząca są ostatnimi, którzy mogliby się podejmować krytyki. Pomijam już kwestie walki z pamięcią o tragedii smoleńskiej i z tymi, którzy ją wyjaśniają, zresztą nie tylko… (*słowo nieczytelne*) …będą to ostatnie informacje, które zostały udzielone opinii publicznej. To był żenujący spektakl, rzeczywiście, zadawanie pytań sekretarzowi generalnemu o wystawę smoleńską. I tutaj pełna zgoda.

I druga rzecz. Przypomnijmy sobie, proszę państwa (oczywiście, kiedy nasi koledzy i koleżanki będą na następnym posiedzeniu Komisji to im to przypomnimy) żenujące rzeczy, o których mówił pan minister Macierewicz, podsumowując osiem lat rządów w Ministerstwie Obrony Narodowej, w tym np. odmowa polskiego dowództwa i Ministerstwa Obrony Narodowej pod kierownictwem Platformy Obywatelskiej, jeśli chodzi o wspólne szkolenie ukraińskich żołnierzy na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Szkolili Kanadyjczycy, szkolili Brytyjczycy a my nie szkoliliśmy, żeby nie drażnić Rosji. To jest pierwsza rzecz.

Druga, to żenujące wycieczki przedstawicieli ówczesnej Służby Wywiadu Wojskowego i Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Pamiętamy te zdjęcia panów paradujących w czapkach z napisem „Aurora" w zażyłej komitywie podczas tej wizyty. Rzeczywiście, rozumiem, że tego typu przeszłość determinuje tego typu postawy dzisiaj, po udanym szczycie.

I rzeczywiście, tutaj gratulacje, panie ministrze, dla całego rządu, dla pana, dla resortu, dla naszych żołnierzy, bo to było potrzebne. Panie ministrze, krytyką za dużo bym się nie przejmował, bo tutaj ciśnie mi się na usta pewien cytat słów marszałka Piłsudskiego, ale myślę, że niestety, w oryginale, nie mogę go tutaj dzisiaj przytoczyć. To tyle.

Myślę, panie przewodniczący, że tę dyskusję trzeba dokończyć przy obecności koleżanek i kolegów z opozycji, ponieważ czymś innym jest krytyka a czymś innym wyrażanie

troski, czy zaniepokojenia o takie, czy inne rozwiązania, np. dotyczące zakupu uzbrojenia. Ale czymś innym jest po prostu – mówiąc kolokwialnie – wylewanie na kogoś pomyj. Na to, nie możemy sobie pozwolić.

I, na marginesie, ostatnia uwaga, jeśli chodzi o ostatnie ataki, szczególnie na resort obrony narodowej, jeśli chodzi o pewne rozstrzygnięcia personalne. Proszę państwa, nie jest żadną tajemnicą, że pan minister Macierewicz obejmując resort i porządkując w nim sprawy naruszył wiele interesów dotyczących zakupu uzbrojenia. I tak to należy czytać. Przypomnę tylko casus dwustu kilkudziesięciu „Rosomaków", które stały i czekały dwa lata, bo – jak trafnie wyraził się pan minister – jeden z drugim nie mógł się porozumieć, który z nich dostarczy systemy kierowania ogniem. Myślę, że są to też kwestie, które szybko zostały przez pana wyprostowane, za co należą się panu podziękowania. Bez tych porządków, o których nasi sojusznicy niewątpliwie wiedzą, nie byłoby też tych rozstrzygnięć, jakże pozytywnych dla Polski na szczycie NATO.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję.

Proszę jeszcze o zabranie głosu pana posła Czartoryskiego.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panu ministrowi może nie wypadało dzisiaj o tym mówić, ale myślę, że podczas tej dyskusji warto przypomnieć dwa punkty odniesienia, które towarzyszyły szczytowi NATO w Polsce. Przy okazji wspomnę też o Światowych Dniach Młodzieży, ponieważ miałem okazję obserwować działania służb na tym wydarzeniu.

Otóż, bez wątpienia punktem odniesienia jest sytuacja bezpieczeństwa w Europie Zachodniej, w sercu Europy Zachodniej – Bruksela, Paryż, Londyn, Madryt, Grecja. Jeżeli popatrzymy na to, co dzieje się w tych krajach, co dzieje się w Calais, jaki stopień bezpieczeństwa jest wówczas, kiedy nie mamy odpowiednich przepisów, jak w Belgii, gdzie eksploduje bomba a służby nie mogą wejść do budynku, ponieważ przepisy zabraniają reagować w nocy.

Mając na uwadze taki punkt odniesienia i porównując to, co się wydarzyło w Polsce w połowie tego roku, czyli Światowe Dni Młodzieży i szczyt NATO to ten sukces jest ogromny, to trzeba sobie jasno powiedzieć. Pan minister bardzo skromnie starał się dobierać słowa chwaląc swoich współpracowników, ale powiedzmy sobie szczerze, że sukces był gigantyczny, jeżeli popatrzymy na punkt odniesienia i na to, w jakich warunkach w Europie dzisiaj pracujemy.

Myślę, że drugim punktem odniesienia jest to, co też powinniśmy przypomnieć.

Na przełomie 2015 r. i 2016 r. były dwie duże nowelizacje, potwornie krytykowane przez opozycję, przypomnę ustawę antyterrorystyczną i ustawę o Policji. Pracowaliśmy nad tą ustawą z panem posłem Jachem w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Te przepisy były zaskarżone do komisji weneckiej, ale daliśmy naszym służbom możliwość działania. Myślę, że gdyby nie te nowelizacje, komfort pracy naszych służb byłby zupełnie inny. Obserwowałem przy okazji Światowych Dni Młodzieży, jak wyglądała praca chociażby oficerów jednostek specjalnych Ministerstwa Obrony Narodowej. Obserwowałem z ogromną uwagą to, co się działo w Częstochowie, gdzie na jednym niewielkim placu lądowało kilka śmigłowców sił specjalnych Wojska Polskiego. Wkład Wojska Polskiego w Światowe Dni Młodzieży, w ich bezpieczeństwo, był gigantyczny. Przypomnijmy sobie, jak prasa niemiecka ostrzegała młodych ludzi, którzy jechali tu z Niemiec, że przyjedzie tutaj tyle milionów ludzi i nie wiadomo, co się tu wydarzy.

Tymczasem, panie ministrze, (musimy to głośno mówić) przestępczość w czasie Światowych Dni Młodzieży i szczytu NATO spadła ze zwyczajnego poziomu, jaki jest na co dzień, o kilkadziesiąt procent, spadła do 20-30% w stosunku do tego, co było bez tych dużych wydarzeń. Bez wątpienia był to ogromny sukces na tle Europy (w wielu miejscach płonącej Europy pod względem aktów terrorystycznych i to w najbardziej spektakularnych miejscach, w londyńskim City, czy w sercu Brukseli), jak i tego, co się

dzieje na wschodzie Europy. W takich warunkach organizowaliśmy te dwie duże uroczystości.

Myślę, że wszystkie podległe panu służby i całe kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej za te dwa wydarzenia zasługują na najwyższe wyrazy uznania. I powiem, panie ministrze, że wielu ludzi obserwując to chociażby w telewizji miało duży stres. Każdemu w Polsce, kto kocha ojczyznę, zależało na tym, żeby tu się nic złego nie wydarzyło. Ludzie to przeżywali. I dzięki temu profesjonalnemu podejściu wszystko się świetnie udało.

Mówił pan dzisiaj o ofensywie polskiej dyplomacji. Oczywiście, ona przyniosła skutek w postaci zupełnie zmienionych warunków bezpieczeństwa, czyli stałej obecności baz NATO. Jestem z Mazowsza wschodniego. Jest to kwestia Ciechanowa, Suwałk i innych miejsc. To są oczywiste sukcesy, obecność wojsk. Przejazdy wojsk amerykańskich i ich obecność jest trwałym elementem, który przejdzie do historii. Myślę, panie ministrze, że bardzo skromnie to podsumowujemy. Bardzo skromnie, bo być może, gdyby nie ten rząd i inne czasy, to byłyby jakieś rauty. Ale nie mamy XIX wieku, mamy XXI wiek. Wszystko szybko się toczy. Jest krótkie posiedzenie Komisji, kilka pytań, posłowie opozycji już wyszli i nie zaczekali na nasze pytania. Ale zostanie chociażby to w protokole z posiedzenia Komisji, że był to gigantyczny sukces, jeżeli weźmiemy pod uwagę punkty odniesienia, jak wielką robotę udało się wykonać.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Proszę bardzo, jeszcze pan przewodniczący Waldemar Andzel.

Poseł Waldemar Andzel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, wysoka Komisjo, ja także dołączam się do tego, co mówili posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Gratulacje i najwyższy szacunek po szczycie NATO dla prezydenta Rzeczypospolitej, rządu Prawa i Sprawiedliwości, w tym dla pana ministra obrony narodowej wraz z całym zespołem Ministerstwa Obrony Narodowej i żołnierzami, którzy to zabezpieczali. Ale także podziękowania dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji za pracę policji, dotyczącą zarówno szczytu NATO, jak i Światowych Dni Młodzieży. Wszyscy pamiętamy, jak straszyła nas opozycja tym, co się będzie działo. Sam prowadziłem podkomisję stałą do spraw współpracy z zagranicą i NATO. Były wściekłe ataki ze strony opozycji. Tak samo na forum Sejmu były te ataki.

Ale wszystko wypadło bardzo dobrze. I zabezpieczenie i pełen sukces szczytu NATO. Za to należą się jeszcze raz jak największe podziękowania dla rządu Prawa i Sprawiedliwości a także dla pana ministra za to, co właśnie mówił odnośnie do walki o NATO. Pierwsze zapoczątkowało ją w 1990 r. Porozumienie Centrum, do którego należałem. Miało odwagę, a wtedy nie było to takie proste, bo były tutaj wojska rosyjskie, wojska sowieckie na naszym terytorium. Niewielu ludzi miało odwagę, żeby mówić o przystąpieniu do NATO. Tym ludziom należy się największy szacunek, a później pierwszemu rządowi, który o tym mówił, czyli rządowi Jana Olszewskiego. To byli ludzie najwyższej odwagi, którzy byli niezmiernie atakowani. Należy się im najwyższy szacunek, w tym także panu ministrowi Antoniemu Macierewiczowi, który także był wtedy w rządzie Jana Olszewskiego.

Tak, że ja tylko tyle. Dołączam się także do tego, co mówili posłowie Prawa i Sprawiedliwości.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Cóż dodać, panie ministrze?

Jeśli państwo pozwolicie,to na koniec przedstawię jeszcze moje refleksje.

Tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji były wyniki szczytu NATO, mieliśmy rozmawiać o kwestiach merytorycznych. O tym, co pan minister przedstawił w dosyć krótkiej informacji. Mieliśmy rozmawiać o tym, co Polsce, Europie i bezpieczeństwu światowemu dały te dni. Rzeczywiście, można to rozpatrywać w dwóch wymiarach. Pierwszy,

to ten wymiar merytoryczny, a drugi to kwestie organizacyjne. Niestety, skupiono się tutaj na absolutnie nieistotnych szczegółach w stosunku do kwestii merytorycznych. Skupiono się na kwestiach organizacyjnych.

Panie ministrze, w kwestiach merytorycznych, wszyscy tutaj mówią o wielkim sukcesie. Nie mówią tego posłowie, czy przedstawiciele koalicji, ale mówią to nasi sojusznicy z całej Europy. Sojusznicy, ale nie tylko członkowie NATO. Byłem tam i rozmawiałem, panie ministrze, z różnymi osobami. Miałem przyjemność spotkać kilka osób, z którymi rozmawiałem, które wielokrotnie brały udział w szczytach NATO. Wydaje mi się, że rozmawiając bez kurtuazji mówili np., że ktoś widział sześć szczytów, a to był najlepszy lub jeden z najlepiej zorganizowanych. Mówię o kwestiach organizacyjnych.

Proszę państwa, panie ministrze, chciałem pogratulować i podziękować panu i całemu resortowi, bo to, co pokazało Wojsko Polskie w czasie szczytu, to absolutne mistrzostwo. Również, nie wiem, czy państwo wiecie, że Światowe Dni Młodzieży to potężne przedsięwzięcie logistyczne, w którym brały praktycznie udział wszystkie resorty. Według oceny pani premier do ani jednego resortu nie można było się z niczym przyczepić, to też świadczy o świetnym zorganizowaniu pracy, ale również o doskonałych wykonawcach.

Proszę państwa, musimy o tym mówić, ponieważ nadal często można się spotkać z tym, że co polskie, to byle jakie a tu okazuje się, że to, co polskie, naprawdę może być perfekcyjne. I jest.

Jeżeli…

Minister obrony narodowej Antoni Macierewicz:

Czy można?

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister obrony narodowej Antoni Macierewicz:

Idąc dalej tym tropem nie mam wątpliwości, że szczyt NATO był przełomem geopolitycznym w historii Europy po 1945 r., co do tego nie ma cienia wątpliwości.

Jeżeli ktoś tego nie rozumie to, po prostu, albo nie chce tego rozumieć, albo powinien się zająć innymi problemami niż polityka i odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa.

Ale jest też drugi aspekt, o którym pan przewodniczący przed chwilą powiedział. Chcę bardzo krótko go podkreślić. Otóż, nie jest prawdą, że państwo w Polsce musi nie istnieć, musi nie działać, musi nie być zdolne do obrony obywateli i wsparcia organizowania wysiłku narodowego, w tym także jego bezpieczeństwa. To zależy od tego, jakie władze wybierzemy i jaki będzie kierunek polityczny. To samo państwo, które było bezradne przy Amber Gold, które było bezradne przy aferach, które było przedtem bezradne, w ciągu kilku miesięcy potrafiło pokazać swoją siłę i zdolność i wydobyć z tysięcy funkcjonariuszy, polityków i żołnierzy najwyższą jakość. Taką, którą podziwia się w Europie i na świecie.

Tym wszystkim, którzy się na to zdobyli, byli dobrze zorganizowani i dobrze przewodzeni, chcę teraz przekazać serdeczne podziękowania.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję panu ministrowi, dziękuję państwu.

Jeszcze raz gratuluję. Mówię to do wszystkich resortów, które brały udział w tych dwóch niezwykle istotnych dla naszego państwa przedsięwzięciach, dziękuję państwu.

Zamykam posiedzenie Komisji Obrony Narodowej.